





ciężki, mrozy z wiatrem, odchyłaniem się od pracy karano ciężkim wosłem, najczęściej chlebem było gdy wyprowadono nas do pracy w dzień Bożego Narodzenia do budowy mostu nad Horyniem i poruszano nas kłanostwem, już się skończył most pojedziemy wsią do domów rozbitych, ale to było wszystko obrzydliwie, gdy odmówiliśmy pracę w dzień Bożego Narodzenia, naradzono nas burbowcami i wywieziono nas 15 ludzi do szóstego awantu na 5 dni. Później w budowy mostu w 1941 do miejscowości „Zboriv” w powiecie Łowickim, do przygotowania materiału do budowy nowej drogi, jednak zamiast z Zboriva wywieziono nas do m. Budy do budowy lotniska, tu w Budach był straszny nacelnik, podziwiał dniem i nocą do pracy, gdy niewyrobitem normy, karat głodem. Dnia 22 czerwca 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-sowiecka, na drugi dzień wojny wyprowadono nas z Budy na Kociew, Zboriv, Tannopol, Horyni i przez wieki Dniepr do Kotonowry stacji kolejowej, podwórki odbywała się przez dniem i nocą, i ogłodzie, obchodzenie stacji było strasne, nie dawano wody się napić, podawanej przez ludzi cywile, omglanych umierających i wanny, którzy nie mogli marować wstrzelano. W miejscowości w Zborowie pow. Kociew 6 ~~ciężko~~ żołnierzy polskich, w ukrywaniu się w tym było 2-eh ludzi skrytych w ustpie, w nawrocie do syji, więc już ich nie wyzysgano tylko wstrzelano, narazie nie pamiętam. Pod m. Kotonowre były nas prowadzone, zostaliśmy obruceni granatami i obstrzelani chem. nie mieckim samolotem gdzie zginęło 48 żołnierzy polskich i przeszło 200 rannych. Następnie w Kotonowrach zastawiono nas w transport w ramkowych wagonach, i bochenek chleba na 10 ludzi na 2 dni, wiatro wody podwórki było strasne, wiewiono nas tak aż do Starobielkska. W Starobielksku warunki były okropne, zaprowadzono nas do buraków gdzie były strasne pluskwy, które spaci nie daly tylko gryzły, odżywianie było strasne 400 gram. chleba i litr <sup>zupy</sup> jedzenia wody na cały dzień, ciężko było wytrzymać omglaniem żołnierzowi. Sca jednego piknego stoncznego paranka, gdy się przebudziłem Wielka nie spodzianka, był to radosny 22 sierpnia 1941 pierwsze słowa „Witajcie Polska i Władysław Sikorski, imienily się warunki, gdzie wszelo srypkie organizowanie oddziaty wyzkows pod dowództwem p. plk. dyp. Wisniowskiego, gdzie von nioi ~~to~~ zorganizowano pluton iandarmenii, do którego wstalem przedchilony, i zwanym oddziałem wyjechałem do miejscowości Tockoje. Byłem przedchilony do 7-go Plut. Zand. w Tockoje byłem do roku 1942.

W miesiącu styczniu 1942 roku wyjechałem wraz z Plutonem Zandarmenii do miy. Gurav, gdzie byłem przesłany 2 miesiące, z Gurawu w miesiącu marcu 1942 r. wraz z Plutonem Zand. przekroczyłem granicę Sowiecką - Litewską, i przyjechałem do Teheranu, gdzie pełniłem służbę do ostatniej chwili w Plutonem Zandarmenii.

Mawjoniak Antoni kapr. iand.